Cena jednego egzemplarza **10 groszy**; **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 18. Kraków, dnia 3 maja 1925. Rok XIII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce rocznie 4 zł. kwart. 1 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji 10 koron.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, św. Filipa 17. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288.

Przy narodowem święcie.

W niedzielę bieżącą obchodzić będziemy uroczyście, jako narodowe święto, rocznicę Konstytucji 3 maja.

Święto dla narodu polskiego to nie małe, a tem droższe dla nas wszystkich, cośmy się urodzili w niewoli. — Tylcśmy z okazji tej rocznicy poświęcali dumań, marzeń i myśli o odrodzeniu.

Największem zwycięstwem narodu jest bowiem zwycięstwo nad sobą samym, nad własnymi przywarami, wadami i grzechami.

Powiedzieli sobie nasi ojcowie, uchwalając tę wielką ustawę majową: Źle jest w starej, szlacheckiej Polsce. Trzeba się więc pozbyć egoizmu klasowego, trzeba pójść na dół społeczeństwa, by wydobyć z szerokich warstw ludowych to złoto społeczne, jakie stanowi lud siermiężny, świadomy celów i zadań Polski Przyszłej!

To też zwycięstwo nad sobą samym, wspomnienie jego, jest dla nas takie drogie!

Gdyby nie było Konstytucji 3 maja, nie czulibyśmy do dawnej Niepodległej Rzeczypospolitej szlacheckiej tyle sentymentu, miłości i ukochania. Powiedziałoby dziecko chłopskie o dawnych czasach dawnej Polski, że dawna Polska to była nie nasza.

Konstytucja sprawiła to, że powiązano starą Polskę ze zmartwychwstałą obecnie Rzeczpospolitą jednym nierozerwanym węzłem. Chwile niewoli wypełniła pokuta, czyny ofiarne, zadośćuczynienie za egoizm stanowy, za brak miłości i zaparcia się dla ogólnego dobra. — W jednym łańcuchu, wiążącym te dawne czasy z obecnymi, idzie historja jednej, wielkiej ofiary miłości, krwi i poświęcenia.

O wcielenie idei Konstytucji 3 maja i dalszy ich rozwój — walczył Kościuszko wraz z barwnymi Krakowiakami pod Racławicami, walczyły Legjony Dąbrowskiego — ci niezapomniani żołnierze - tułacze. — Za ich śladami poszli bohaterscy podchorążowie z roku 1830. — O wielką,

demokratyczną, ludową Polskę rzucili się w bój ratownicy honoru chłopa polskiego powstańcy chochołowscy w roku 1846, to orle chrobackie plemię. Pod hasłem: „Za naszą i waszą wolność!“ poszła w bój nierówny gorąca młódź w r. 1863. Taki to przebogaty plon wydała Konstytucja 3 maja — ten wielki pomnik państwowej myśli polskiej i dowód umiejętności zawrócenia z błędnej drogi.

Dalsze ogniwo bojowników o prawo do życia narodu stanowiły Legjony Polskie w czasie wojny światowej. Żołnierze tułacze — już nie tylko dzieci szlacheckie, ale przeważnie synowie chłopa polskiego i robotnika, swą serdeczną krwią, przelewaną na tysiącach polach bitew udowodniło pokrewieństwo rasy i bohaterstwo z rycerzami dawnej Polski z pod Grunwaldu, Kircholmu, z pod Cecory, Wiednia i t. d.

Dobre ziarno rzucili twórcy Konstytucji 3-go maja. Z kości ich powstali mściciele pognębienia Ojczyzny w stokrotnej liczbie. Miłość dla sprawy i ogółu, dla Niepodległości, stała się udziałem demokracji polskiej, stała się własnością polskiego pracującego ludu.

Wojna przyniosła nam Niepodległość. Ofiarność polskiej krwi, przelanej w tylu pokoleniach nie pozostała bez skutku.

Dziś jednak w czasach pokoju, trzeba zadać sobie pytanie, czy umiemy także żyć dla Ojczyzny. Umierać potrafili nasi ojcowie za sprawę. Nie potrafili jednak w codziennym trudzie o nią walczyć. W tej nieumiejętności życia codziennego tkwił też zawód upadku Niepodległości dawnej Polski. Dziś jeszcze sztuki życia, codziennego trwania na posterunku nie nauczyliśmy się. I tu grozi również zawód zła na przyszłość. — Życie bowiem nie składa się z szarż, bitew, dowodów wielkiej odwagi i bohaterstwa. — Bohaterem trzeba być codziennie — na każdym posterunku, chłop na swej zagrodzie, ksiądz w kościele i poza kościołem, nauczyciel ludowy w szkole i poza szkołą, urzędnik w biurze, kupiec i przemysłowiec w swym warsztacie.

Od umiejętności szarego życia codziennego, w szerokich masach ludowych, od rozumu państwowego, zależy przyszłość i wielkość Rzeczypospolitej. Największy rozum zaś — mówi wieszcz narodowy — to cnota. Niechże ona, to wielkie Chrystusowe przykazanie miłości stanie się udziałem najszerszych warstw ludu polskiego. Pierwiastek miłości napewne podyktuje każdemu obywatelowi naukę codziennego, szarego, a bohaterskiego życia. **Marcin Głąb.**

Wiadomości polityczne.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Poświąteczny, gorączkowy nastrój w Sejmie z okazji ogólnej dyskusji sejmowej nad budżetem odbił się obecnie na rządzie p. Grabskiego i spowodował tem do pewnych zmian personalnych. Jak wiadomo, ustąpił już ze swego stanowiska p. minister reform rolnych, Kopczyński. Obecnie należy się spodziewać ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Ratajskiego, a to z powodu ostrej krytyki, jakiej podano działalność jego resortu podczas dyskusji budżetowej. Wraz z min. Ratajskim miałby ustąpić również wicemin. Smólski. Następcą min. Ratajskiego miałby zostać jeden z fachowców z poza Sejmu. Pozatem stanowisko ministra sprawiedliwości, Żychlińskiego jest bardzo zachwiane, tak, że należy się liczyć ze zmianą na tem stanowisku.

W miejsce ministra Kopczyńskiego, kierownikiem ministerjum reform rolnych mianowany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej p. Józef Radwan, zastępca prezesa głównej komisji ziemskiej.

Przed dymisją, min. Kopczyński na komisji reform rolnych powiedział pod adresem „Piasta“ parę słów prawdy. Między innemi przedstawił zdumiewające rewelacje, które rzucają jaskrawe światło na działalność grupy politycznej Piasta. Minister stwierdził, że organizacja, która nosi „nazwę“ Związku rolników i osadników na kresach jest poprostu skandaliczną. Jest to organizacja Piasta. Organizacja ta jest w znacznej mierze fikcją. Książki nie są prowadzone. Praca tej organizacji ogranicza się do pisania i opinjowania podań osobnikom o pożyczki rządowe, przy ściąganiu 2 procent od sumy uzyskanej pożyczki. Organizacja ta uprawia pozatem lichwę, udziela mianowicie pomocy siewnej rolnikom w ten sposób, że pomoc ta oparta jest na zobowiązaniu zwrócenia podwójnej ilości ziarn, czyli kredyt na 100 procent. Wiele danych dotyczących tej organizacji, które były przedłożone rządowi, są poprostu fałszywe. Minister wobec tego niema żadnego zaufania do Związku osadników cywilnych. Minister czuje się w obowiązku obrony interesów skarbu, jakoteż obrony swobody działania władz państwowych przed politycznym naciskiem ze strony Piasta.

Te rewelacje ministra reform rolnych, które niemal żywo przypominają słynną aferę dojlidzką dają dużo do myślenia.

BUDŻET NA ROK 1925 W SEJMIE.

Nareszcie po długich debatach w Komisji budżet wszedł pod obrady pełnego Sejmu. Zaczęła się gorąca dyskusja, nie zawsze świadcząca o wysokiej kulturze parlamentarnej. Dyskusję zaczął poseł Zdziechowski, generalny referent budżetu. Między innemi stwierdził, że dzieło sanacji nie

jest jeszcze zupełnie ukończone. Oparcie finansowe jest mocne, lecz gospodarcze jeszcze słabe. Dla utrwalena reformy niezbędny jest wysiłek w celu podniesienia produkcji. Ustawodawstwo musi w tym kierunku współdziałać, gdyż jest to jedyna droga do trwałej równowagi.

Zestawienie wpływów w roku 1922 i 1923 z wpływami osiągniętemi w 1924 roku najlepiej uwydatnia różnicę między tymi okresami i wielkość dokonanego dzieła. Stąd też wysunąć można wnioski, że zdobycie równowagi gospodarczej, uzależnione jest od podniesienia produkcji.

Przechodząc z koleji do gospodarki skarbowej w roku 1924, mowca zaznacza, że w dziele sanacji skarb rozporządzał następującemi kwotami: rezerw 544,000.000, z czego poszło 311 miljonów na potrzeby roku 1924, a 233 miljonów na wykup marek; dalej około 100 miljonów z subskrypcji na akcje Banku Polskiego, a wreszcie 1,195 miljonów z podatków.

Jedną z największych naszych bolączek jest skąpy i drogi kredyt. Cała suma kredytów dyskontowych Banku Polskiego wynosi około 340 miljonów złotych. W Polsce obieg pieniężny na głowę ludności jest najmniejszy w Europie. Zabrakło więc dla produkcji kredytu, konjunktur wywozowych, wewnętrznej siły konsumpcyjnej i polityki gospodarczej Rządu. To wszystko odbiło się na cenie towarów. Bezrobocie doszło do cyfry 185.000 bezrobotnych. Bilans handlowy na rok 1924 wykazuje niedobór 212 miljonów. W styczniu wynosił on zastraszającą cyfrę 65 miljonów i gdyby w tem tempie wzrastał, to byśmy mieli w tym roku około 500 miljonów deficytu. A bilans psuje się także jakościowo, to znaczy, że sprowadzamy towary gotowe, a wywozimy surowce. — Jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych jest znalezienie rynków zbytu dla naszego węgla, uniezależnionych od Niemiec.

Sprawę budżetu i naszego handlu zagranicznego jeszcze poruszymy w przyszłości.

W czasie dyskusji szczegółowej zarzucił poseł Bryl byłemu ministrowi przemysłu i handlu Szydłowskiemu („Piast"), że pobrał od przemysłowców naftowych 140.000 złotych za usługę przy organizowaniu kartelu naftowego i podnoszeniu cen nafty. W tej sprawie „Piast" winien dać opinji publicznej szczegółowe wyjaśnienie.

RUSINI JUŻ DOŚĆ MAJĄ WALKI Z POLSKĄ.

Koła orjentujące się w nastrojach wśród Ukraińców zwracają uwagę, że w społeczeństwie ruskiem daje się zauważyć zmiana frontu w kierunku pogodzenia się z istniejącem stanem rzeczy i osłabienia napięcia walki z Państwem Polskiem. W miejsce tego uwidaczniają się tendencje, zmierzające do wytworzenia sposobu życia.

Chłop ruski przekonał się, iż rząd polski nie jest czemś przejściowem i o tem że bez pomocy Państwa Polskiego obejść się nie może. Wskutek tego przywódcy bezwzględnej opozycji wśród Rusinów, zaczęli tracić zaufanie i poparcie mas. Inteligencja ruska stoi wprawdzie jeszcze uporczywie

---

Zbawiciel morza.

(Legenda rybacka).

Owego roku rozbiło się kilka łodzi z Saint-Valery, a rybacy utonęli. Fale poniosły ich zwłoki ku brzegom ojczystym, a szczątki strzaskanych łodzi podążyły za niemi. Przez dziewięć dni stroma droga do kościoła widziała same tylko trumny i beznadziejne wdowy, w swych dużych czarnych czepcach podobne do kobiet biblijnych.

Właściciel statków Jan Leonel i jego syn Dezydery również leżeli w trumnach przed wielkim ołtarzem i bogato rzeźbioną barką z rozpiętemi żaglami, którą kiedyś Leonel ofiarował był Matce Boskiej. A Wilhelm Truphome, proboszcz w Saint-Valery, łzami nabrzmiałym głosem mówił z ambony:

Był człowiekiem sprawiedliwym i odważnym. Nie bał się nikogo, poza najwyższym sędzią w niebiesiech. Nigdy ziemia poświęcona nie kryła szczątków lepszego chrześcijanina i dzielniejszego człowieka.

Rok był bardzo burzliwy. Okręty ginęły z całą załogą, łodzie rozbijały się raz po raz, a z godziny na godzinę zwiększały się na wybrzeżu stosy szczątków. Pewnego dnia, dzieci bawiące się nad morzem, zobaczyły postać leżącą na fali. — Okazało się, że był to drewniany bardzo kunsztownie rzeźbiony i pomalowany posąg Chrystusa, naturalnej wielkości i widocznie pochodzący z bardzo dawnych czasów. Zbawiciel leżał z wyciągniętemi na fali ramiony; dzieci z trudem wydobyły go na ląd i zaniosły do kościoła. Jego wielebność proboszcz Truphome rzekł im wtedy:

„Czoło ma uwieńczone cierniami, ręce i nogi przekłute. Brak jednak krzyża i gwoździ. Ten wizerunek Zbawiciela pochodzi z dawnych czasów a mistrz, który dzieła tego dokonał, dawno już chyba nie żyje. Sławi się wielce pracę dzisiejszych rzeźbiarzy, biorą też po sto talarów, a nawet i więcej za jedną rzecz. Muszę jednak przyznać, że ten nieznany mistrz doskonale znał się na swej sztuce. Radujcie się ze mną, drogie dziatki! Jezus z otwartemi ramiony przybył do Saint-Valery by błogosławić i dać nam poznać, że współczuje z ciężko doświadczoną gminą i wszystkimi dobrymi chrześcijanami, wiodącymi niebezpieczny żywot rybaków. On, Bóg, który kroczył po falach i błogosławił siecie Kaifasza!

Proboszcz kazał złożyć posąg na wielkim ołtarzu i u stolarza Lemerre zamówił krzyż z twardego

na stanowisku zasadniczej opozycji, ale i tu można zauważyć poważne załamanie. Jako charakterystyczny przykład tego załamania należy wskazać na upadek we Lwowie tak zwanych uczelni ukraińskich, którym brak nietylko środków finansowych lecz i słuchaczy, gdyż na uczelniach polskich we Lwowie znajduje się przeszło 600 akademików ruskich. Wszystkie te objawy wskazują na pewne pokojowe ułożenie stosunków polsko-ruskich.

MINISTER BENESZ W WARSZAWIE.

Czeski minister spraw zagranicznych Benesz bawił ostatnio w Warszawie, gdzie podpisano szereg umów międzypaństwowych między Polską a Czechosłowacją.

Może z tą chwilą zaczną się jakieś normalne stosunki między bratniemi narodami.

JAK PODNIEŚĆ MLECZARSTWO W POLSCE?

W ostatnich dniach odbyła się w ministerstwie konferencja w sprawie podniesienia mleczarstwa z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych. Ustalono następujący program: Stworzenie kredytu niskoprocentowego na budowę mleczarń parowych i ręcznych oraz udoskonalenie istniejących. Potrzebna jest gwarancja Banku państwowego na zabezpieczenie kredytu zagranicznego, ofiarowanego na techniczne urządzenia mleczarń. Akcja hodowlana i mleczarska powinny się opierać wspólnie, dążąc do potanie kosztów produkcji mleka i poprawienia stosunku produkcji zimowej do letniej. Ministerstwo rolnictwa przyznało już w roku bieżącym znaczne zasiłki na kontrolę produkcji mlecznej. Zwiększono też wydatnie personal budowlano-mleczarski, aby poprawić gatunek produktów nabiałowych. Rząd wyznaczy stypendja dla kształcenia mleczarskiego personalu. W sprawie szkoły mleczarskiej wypowiedziano się za zorganizowaniem kursów kilkomiesięcznych, na które przyjmowani byliby mleczarze mający paro letnią praktykę. Wypowiedziano się również za przyspieszeniem wydania ustawy o nadzorze nad artykułami żywności.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ GOSPODARCZY.

Rada ministrów na swem ostatniem posiedzeniu przyjęła w ogólnych zarysach projekt statutu państwowego funduszu gospodarczego, powstającego z pożyczki amerykańskiej po obliczeniu 40 miljonów złotych, przeznaczonych, zgodnie z uchwałą Sejmu, na inwestycje kolejowe.

W myśl statutu, państwowy fundusz gospodarczy stanowić będzie odrębny fundusz specjalny, pozostający pod zarzadem Ministerstwa skarbu i będzie przeznaczony na produkcyjne cele gospodarczo-budowlane, w szczególności zaś na budowę domów mieszkalnych, inwestycje komunalne, inwestycje o znaczeniu państwowem oraz uruchomienie hipotecznego kredytu długoterminowego.

Użycie funduszu na powyższe cele jest przewidziane w formie zakupu odpowiednich papierów wartościowych (listów zastawnych i obligacyj), oraz udzielenia pożyczek hipotecznych. Ca-

---

drzewa dębowego, Po dwóch tygodniach przywieziono kryż, silnemi gwoździami przymocowano do niego posąg i ustawiono na podwyższeniu w nawie kościoła. Teraz dopiero widać było dobrze oczy pełne łaski, niemal wilgotne od niebiańskiego miłosierdzia. A czeladnik Lemerre'a przysięgał że łza spłynęła z boskich oczu, kiedy podnoszono krzyż.

Nazajutrz rano jego wielebność Wilhelm Trupheme przyszedł do kościoła odprawić mszę. Nowy krzyż był pusty, a posąg Zbawiciela znów leżał na wielkim ołtarzu. Proboszcz przerażony zaledwie zdołał odprawić mszę, I zaraz począł wypytywać stolarza, kościelnego i ministrantów. Żaden z nich od wczorajszego dnia nie mógł przestąpić progów kościoła, gdyż ksiądz proboszcz sam był zamknął kościół i zabrał klucze. Jego Wielebność czuł, że stało się tu coś cudownego i głęboko się nad tem zastanawiał. W najbliższą niedzielę zwrócił się do swej gminy z ambony, wzywając aby miarę możności przyczynili się wszyscy do zakupienia piękniejszego krzyża, godniejszego nosić Tego, który krwią swoją odkupił winy świata. Biedni rybacy Z Saint-Valery dawali co mogli, dowy ofiarowały ostatnie swoje złoto: ślubne brączki. Kolekta wypadła wcale pokaźnie, a proboszcz Trupheme udał się do Abbeville i zamówił tam piękny czarny krzyż z politurowanego drzewa, na któdym w złotych literach widniał napis: „I. N. R. I."

Dwa miesiące pracował stolarz z Abbeville nad krzyżem. Następnie ozdobiono go błyszczącemi gwoździami i ustawiono w miejscu krzyża dębowego. Był nieporównanie piękniejszy od pierwszego i godniejszy nosić ciało Zbawiciela.

Mimo to także następnej nocy Zbawiciel zstąpił z tego krzyża i znów się położył na wielkim ołtarzu.

Proboszcz padł na kolana w obliczu tego cudu i modlił się długo i żarliwie. Wieść o wędrującym Zbawicielu rozniosła się lotem błyskawicy. Szlachcianki z Amiens odrazu urządziły zbiórki w wielkim stylu, ba, nawet w Paryżu nadsyłano jego Wielebności proboszczowi Trupheme złoto i klejnoty.

Małżonka ministra marynarki, pani de Neuville, ofiarowała w darze złote serce, całe wysadzane diamentami. Wykonanie roboty powierzono złotnikowi z Saint-Sulpic, który poświęcił na nią całe dwa lata. Wreszcie wykończono drogocenny krzyż szczerozłoty, wysadzany drogiemi kamieniami. W drugą niedzielę po Wielkanocy z wielką okazałością ustawiono go w kościele Saint-Valery.

Ale On, który krzyż męczeński wybrał był za swą cząstkę, wzgardził zarówno złotem, jak kamieniami. Po raz trzeci zstąpił z krzyża i znów się z wy-

łość związanych z tą akcją tranzakcyj powierzona zostaje Bankowi gospodarstwa krajowego.

O WYKONANIE REFORMY ROLNEJ.

Sejmowa komisja reform rolnych ukończyła dyskusję nad artykułem projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącym kontyngentu parcelacyjnego.

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Poniatowskiego, zmierzający do jednorazowego przejęcia na rzecz skarbu wszystkich terenów przeznaczonych na reformę rolną, a natomiast przyjęto poprawkę, która ustala, że nierozparcelowane obszary z całorocznego kontyngentu winny być parcelowane w roku następnym poza kontyngentem. Całoroczny kontyngent ma wynosić conajmniej 200.000 hektarów.

Ze świata.

NIEMCY.

Hindenburg prezydentem republiki niemieckiej. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Niemczech wybory na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Wybrany został generał niemiecki. Wynik głosowania jak dotąd przedstawia się następująco: Hindenburg otrzymał 14,639.927 głosów, Marks 13,740.489, Telmann (komunista) 1,789.420 głosów.

Do wyboru Hindenburga przyczynili się więc komuniści, wystawiając odrębną kandydaturę. — O wyborze Hindenburga pisze jedno z pism warszawskich, że z punktu widzenia interesów polskich wyboru Hindenburga nie należy uważać za katastrofę. Dobrą stroną tego wyboru jest to, że sytuacja jest obecnie jasną i niedwuznaczną. Zwycięstwo Hindenburga skłoni państwa zachodnie do zasadniczej rewizji stosunku ich do Niemiec i otworzy oczy na właściwe tendencje polityki niemieckiej.

Przewidują, że doradcy Hindenburga będą teraz usiłowali 1) usunąć się od kontroli wojskowej; 2) dążyć do rozbicia rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa; 3) nie wstępować do Ligi Narodów; 4) poddać rewizji wschodnie granice Niemiec.

Gdyby nawet Hindenburg nie usłuchał tych wskazówek, to jednak wrażenie wyborów będzie zagranicą katastrofalne i przyniesie więcej szkody Niemcom, aniżeli zagranicy. Wybór Hindenburga budzi we Francji niesłychane wzburzenie, w Anglji i w Ameryce wielkie rozczarowanie.

BUŁGARJA.

Po zamachu w Sofji. Wedle wiadomości, które do nas nadeszły z Sofji, rozgrywają się tam straszne sceny na tle ostatniego zamachu. Dotąd uwięziono 2.000 osób, a 400 osób stracono na mocy wyroków sądów polowych.

Wiadomość, że w urządzeniu i wykonaniu zamachu w katedrze brała udział służba kościelna, zaczyna się potwierdzać. Członkowie Związku chłopskiego uciekają na prowincję i tworzą tam

---

ciągniętemi ramionami ułożył na wielkim ołtarzu.

Pozostawiono go tam, aby nie obrażać bóstwa. Przez dwa lata Zbawiciel leżał tak bez krzyża z wyciągniętemi ramiony, aż Piotruś, syn Piotra Caillou, przybiegł pewnego dnia do proboszcza z wiadomością, że w tej właśnie chwili znalazł prawdziwy krzyż, wyrzucony na brzeg przez fale.

Piotruś był biednym idjotą, żyjącym z jałmużny. Obdarzano go chętnie, gdyż nie czynił nikomu nic złego i uchodził za dobroduszne stworzenie. Ale język miał ciężki, myśli bezładne, a sąd mętny. Proboszcz Trupheme się zdumiał. Przez całe lata gorąco a bezowocnie mozolił się nad rozwiązaniem tajemnicy. Poszedł za idjotą wraz z kościelnym i stolarzem. Na wybrzeżu zobaczyli dwie deski, dwie w kształcie krzyża mocnemi gwoździami zbite deski, wyheblowane doskonale przez wodę. Były to szczątki łodzi, która bardzo długo musiała już leżeć w morzu. Szczątki łodzi rybackiej. Na jednej z desek wyraźnie jeszcze widniał ślad napisu: litera J i nawpół zatarte L. Nie podlegało żadnej wątpliwości, że były to szczątki owej łodzi, na której zginął był właściciel statków, Jan Leonel i jego syn Dezydery.

Kościelny i stolarz wyśmiali idjotę, który dwie stare deski wziął za krzyż. Ale jego Wielebność, proboszcz, kazał im zamilknąć. Rozmyślał był tak żarliwie, kajał się przed Bogiem tak długo, aż wreszcie zaczęła mu się objawiać tajemnica nieskończonego miłosierdzia. Ukląknął na piasku i modlił się o zbawienie duszy wszystkich zmarłych w Panu. Następnie kazał ostrożnie wziąć deski i zanieść do kościoła. On sam, jego Wielebność, proboszcz Trupheme, przybił wizerunek Zbawiciela do prostych desek, temi samemi gwoździami, które tkwiły w szczątkach barki. Nazajutrz rano w obecności swej zbożnej gminy bez żadnego ceremonjału zewnętrznego, ustawił krzyż na temsamem miejscu, na którem stał złoty krzyż wysadzany klejnotami.

Zbawiciel morza nigdy go nie opuścił.

Chciał spoczywać na deskach, które biednych chrześcijan zaniosły w objęcia śmierci, dobrych chrześcijan, którzy wyznawali Go jeszcze w najcięższej swej godzinie. Tam wisi po dziś dzień, z wyciągniętemi ramiony.

A bolesne jego usta i oczy, pełne niebiańskiej uległości, zdają się mówić:

„Krzyż mój zrobiony z cierpień wszystkich ludzi. Bo zaprawdę jestem Bogiem słabych i uciśnionych“.

---

bandy. Istnieje obawa, że przyjdzie do nowej rzezi.

Na prowincji wykryto nową sieć spisku bolszewickiego. W Plewnie spalono teatr oraz spowodowano trzy wybuchy bomb. W Warnie wykryto składy amunicji oraz organizację łączności z Rosją. W Ruszczuku wykryto również ślady kontaktu z Rosją drogą przez Dunaj i morze.

Jak z ostatniej chwili dowiadujemy się komuniści zaatakowali w miejscowości Ruszczuk komisarjat policyjny w porcie. Policja portowa i żandarmerja strzelały do komunistów, przyczem byli zabici i ranni. Wedle innych wiadomości oddział chłopów usiłował wtargnąć do miasta, przyczem przyszło do starcia z wojskiem, w czasie którego było 14 chłopów zabitych, a wielu rannych.

FRANCJA.

Program sanacyjny Caillaux. Nowy rząd francuski ma dużo kłopotu z naprawą skarbu. Caillaux oświadczył, iż nie należy oczekiwać od niego zarządzeń wyjątkowych, ani nadzwyczajnego rozwiązania kwestji finansowej, wspomniawszy, iż dla wprowadzenia podatku dochodowego potrzebował niegdyś 3 miesięcy czasu. Minister podał, iż w chwili obecnej, ograniczy się jedynie do rozpatrzenia pozytywnych i nie cierpiących zwłoki zarządzeń, które nie będą mogły być uważane jako rozwiązanie ostateczne.

70 RZĄDÓW OD ROKU 1870.

Nietylko w Polsce zmieniają się rządy co parę miesięcy. Gabinet bowiem Erwarda Herriota we Francji obalony przez senat 10 kwietnia, był 70 z rzędu gabinetem trzeciej republiki. Przeciętnie gabinety we Francji trwały po 9 miesięcy. Herriot przetrwał prawie 10, bo objął władzę 14. czerwca. Najdłużej pozostawał u władzy gabinet Waldeck-Rousseau (1899—1902), bo 2 lata, 11 miesięcy i 16 dni, najkrócej zaś gabinet generała Rochebouet (listopad 1877), bo tylko 24 godzin. Pierwszy gabinet Painlevego trwał 3 miesiące, w jesieni 1917 roku.

ROSJA BOLSZEWICKA.

Zemsta sowietów. Sowiety, mszcząc się za zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza, wytoczyli ks. Usasowi proces, rezultatem którego było skazanie ks. Usasa na 6 lat więzienia.

Sekretarz generalny Ligi Narodów zaprosił Rosję na konferencję, która ma obradować o handlu z bronią. Rosja wysłała odmowną odpowiedź, bo uważa, że taka konferencja to jest mieszanie się Ligi do wewnętrznych spraw republiki rosyjskiej.

STANY ZJEDNOCZONE.

Możliwość wojny Ameryki z Japonją. Wedle nadeszłych informacji z Nowego Jorku, konflikt między Ameryką, a Japonją wzrasta ustawicznie, tak, że sytuacja jest do tego stopnia naprężona, iż możliwym jest nawet wybuch wojny w najbliższym czasie. Powodem konfliktu jest fakt czynienia dalszych zbrojeń morskich przez Japonję, która mimo przyjęcia na siebie zobowiązań, buduje obecnie 13 nowych pospiesznych krążowników bojowych. Japonja zaś czyni to dlatego, ponieważ zdaniem jej zbroi się również Ameryka, a Japonja nie chce w stanie swej floty pozostawać w tyle za flotą amerykańską. Pozatem zwiększa konflikt i ten fakt, że wpływy Japonji w Chinach z dnia na dzień rosną. To powiększenie wpływów japońskich w Chinach budzi oczywiście wielkie obawy w Stanach Zjednoczonych, ponieważ zagraża to interesom amerykańskim.

MEKSYK.

Katastrofa żywiołowa. Jak donoszą z Meksyku, miasto Sombrerete w stanie Zacatecas zostało niemal doszczętnie zniszczone przez wybuchy sąsiednich wulkanów i równoczesne trzęsienie ziemi. Liczba ofiar wynosi przypuszczalnie przeszło 1.000 osób.

Rzetelne stanowisko.

Oświadczenie posła Ignacego Jasińskiego, prezesa Klubu Katolicko-Ludowego, złożone w Sejmie, dnia 24-go kwietnia 1925 roku w czasie dyskusji nad budżetem za rok 1925.

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Katolicko-Ludowego składam następujące oświadczenie:

Klub nasz od samego początku objęcia rządów przez p. Wł. Grabskiego, mając na względzie jego pracę w dziedzinie naprawy Skarbu popierał i popiera jego wysiłki idące w tym kierunku.

Czyniliśmy to z tego względu, że usiłowania poprzednich rządów nie doprowadzały do pożądanych rezultatów, wywołując w szczególności wskutek niemożliwej do przetrzymania dewaluacji marki ferment w skołatanem i zdenerwowanem społeczeństwie, co mogło sprowadzić na kraj nieobliczalną katastrofę.

Stan dzisiejszy przedstawia się w innem i znacznie korzystniejszem świetle, mimo wielu braków i niedomagań, które wprawdzie nie tyle z winy Rządu, ile raczej z powodu krótkiego czasu jego działalności pozostają do usunięcia.

Przedewszystkiem sprawy gospodarcze, które dotąd są w zupełnem zaniedbaniu, chociaż ze względu na bardzo ciężki rok gospodarczy Rząd powinien mieć w szczególnej swej pieczy. Rząd, jak to zresztą sam p. Premjer przyznał, mając na oku przedewszystkiem uzdrowienie finansów traktował je po macoszemu.

Nic też dziwnego, że siła płatnicza podatków ze strony wsi z każdym miesiącem maleje i że ludność rolnicza, uważając uzdrowienie stosunków gospodarczych za rzecz najpilniejszą, za wszelką cenę domaga się sanacji w tym kierunku.

Uznając konieczność dalszego jednolitego wysiłku Rządu dla unormowania i uzdrowienia stosunków pieniężnych jak i gospodarczych w kraju, nie sta-

waliśmy nigdy na przeszkodzie tak w pracy, jak i w zamierzeniach Rządu.

Nie można jednak zamilczeć, że wszelkie nasze wołania pod adresem Rządu o pomoc dla rolnictwa zawsze spełzały na niczem. Dziś żądania swoje ponawiamy spodziewając się, że Rząd jeszcze przed uchwaleniem przedłożonego budżetu, podejmie starania nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych i dlatego domagamy się:

1) Użycia znacznej części pożyczki amerykańskiej na długoterminowy nisko procentowy kredyt dla rolnictwa, t. j. tak na zakupno ziemi jak i na wszelkie potrzeby gospodarcze.

2) Użycia na pośredników w udzielaniu pożyczek nie banków i kas państwowych, które są niedostępne dla ludności wiejskiej i za pośrednictwa pobierają zbyt wysokie opłaty, lecz miejscowych kas „Stefczyka", które są przystępne dla ludności miejscowej.

3) Udzielenie ludności taniego drzewa budulcowego na odbudowę zniszczonych gospodarstw.

4) Zmniejszenia opłat asekuracyjnych od przymusowej asekuracji i przeprowadzenia na żądanie interesantów ponownego oszacowania ubezpieczonych budynków.

5) Pospiesznego przeprowadzenia ustawy o scaleniu gruntów, która zmniejszy pracę, a zwiększy wydajność roli, jakoteż gruntownej reformy rolnej.

6) Zniesienia nadużyć i samowoli powiatowych komisji przy wymiarze podatków, a w szczególności podatku majątkowego i obrotowego i powołania do rozstrzygania ludzi fachowych, będących mężami zaufania odnośnych grup podatników.

7) Poczynienia usilnych starań dla umożliwienia bezrobotnej wiejskiej ludności wyjazdu dla zdobycia pracy do Ameryki, gdzie, jak dotąd ludność wiejska miała dostęp prawie zamknięty.

Jesteśmy przeciwni szafowaniu pieniądzmi na rozmaite wysiłki dla bezrobotnych, a natomiast zatem, aby Rząd na wielką skalę wdrożył akcję budowy i naprawy dróg, wznoszenia koniecznych budowli publicznych, aby ludność bezrobotna za pracę mogła uzyskać zapłatę.

Powyżej przytoczone przez nas żądania, podyktowane są troską o rozwój i dobro naszego Państwa, jak i podniesienia materjalnego naszego ludu.

Zastrzegając sobie krytykę poszczególnych resortów do szczegółowej dyskusji, oświadczam, iż Klub Katolicko-Ludowy, który mam zaszczyt reprezentować będzie głosował za budżetem na rok 1925.

W sprawie dróg w pow. Mieleckim.

P. poseł Greiss otrzymał od przewodniczącego tymczasowego następujące pismo:

Na zapytanie z dn. 31 marca o przyczyny złego stanu dróg samorządowych i zupełnego ich zaniedbania w powiecie Mieleckim mam zaszczyt oznajmić, że zarząd dróg krajowych przejęło w r. 1919. Ministerstwo Robót Publicznych wraz z krajowem biurem drogowem i miało utrzymać te drogi wyłącznie kosztem Państwa, drogi zaś powiatowe i gminne I. klasy pozostały pod zarządem Wydziału powiatowego, — wobec czego Wydział Samorządowy pozbawiony instrumentu technicznego, jakim było biuro drogowe, nie mógł konrolować stanu dróg samorządowych.

Dopiero kiedy w r. 1922 objąwszy przewodnictwo w Wydziale Samorządowym przekonałem się z relacji dawnych inżynierów krajowych o zaniedbaniu dróg krajowych, które b. Wydział krajowy utrzymywał w bardzo dobrym stanie, — podjąłem starana celem odebrania dróg krajowych, co dopiero po dwuletnich zabiegach mimo opozycji dyrektorów robót publicznych powiodło się Wydziałowi Samorządowemu uzyskać.

Przy odbiorze dróg krajowych, które w ciągu marca r. b. się odbyło, stwierdzono, że Dyrekcja robót publicznych w Krakowie utrzymywała w dobrym stanie tylko upaństwowioną drogę krajową Dębica-Mielec-Tarnobrzeg-Nadbrzezie, natomiast zaniedbywała drogi krajowe Mielec-Radomyśl i Pilzno-Radomyśl łącznej długości 24.5 kilometrów, prawdopodobnie z powodu niedostatecznych dotacji drogowych wstawianych do budżetu Ministerstwa Robót Publicznych.

Wydział powiatowy obowiązany jest utrzymywać drogi powiatowe i gminne I. klasy łącznej długości 206.8 kilometrów, lecz ustawa z 11 sierpnia o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych niedostarczyła Wydziałom powiatowym dostatecznych źródeł dochodowych, bo n. p. powiat Mielecki rozporządzał przed wojną sumą 226.280 koron dochodów podczas gdy ustawa z 11 sierpnia 1923 zredukowała te dochody do tego stopnia, że powiat w r. 1923 miał zaledwie 5.813 złotych, a w r. 1924 — 79.971 złotych dochodów, co naturalnie nie może wystarczyć na pokrycie kosztów administracji i należyte utrzymanie dróg, zwłaszcza, że ceny robocizny i materjałów są obecnie znacznie wyższe, aniżeli przed wojną.

W podobnem położeniu znajduje się także Wydział Samorządowy, któremu ustawa z 30 stycznia 1920 r. o zniesieniu Sejmu i Wydziału krajowego przyznała dochody w sumie 38 miljonów złotych, podczas gdy ustawa z 11 sierpnia 1923 o finansach komunalnych zredukowała te dochody do 3,800.000 zł, t. j. do jednej dziesiątej części.

Wskutek reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 20 marca 1925 L. XI. 693, ma być zbadana gospodarka na drogach samorządowych w powiecie Mieleckim przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych w Krakowie i Wydział Samorządowy, który w tym celu wydelegował inż. Leona Grocha.

Lwów, 10 kwietnia 1925.

Z wysokiem poważaniem

Przewodniczący Tymczasowego Wydziału Samorząd.:

Kędzior.

Co pisze lud.

DĄBROWSKIE ŁAWĄ PRZY S. K. L.

Dąbrowa, k. Tarnowa.

Ubiegłego tygodnia odbyło się w sali magistratu zebranie delegatów i członków powiatowego Zarządu S. K. L. Zebranie zagaił prezes Powiatowego Zarządu ks. kanonik Jan Ligęza ze Szczucina, witając posłów i wszystkich zebranych i udzielił głosu posłowi ks .Dr Czujowi.

Ks. Poseł w dosadnych słowach przedstawił politykę rządu i Sejmu od r. 1923. Chociaż dzisiaj czasy, zwłaszcza dla rolników, nadzwyczaj są ciężkie, Stronnictwo Katolicko-Ludowe przeciwne jest obaleniu rządu p. Grabskiego, bo w Sejmie niema większości, któraby lepszy rząd wytworzyła. Trzeba jeszcze wiele ulepszyć, zredukować niektóre urzędy, przeprowadzić sprawiedliwie i uczciwie reformę rolną, aby bezrolni i małorolni nie byli pokrzywdzeni, do czego potrzeba długoterminowych pożyczek. Za rozwiązaniem Sejmu oświadczyło się teraz tylko „Wyzwolenie", ale aby nowy Sejm był lepszy, trzeba pierwszej zmienić ordynację wyborczą, aby Polacy mieli więcej znacznie posłów, niż t. zw. mniejszości narodowe; „Wyzwolenie" ośmieszyło się, stawiając teraz ten wniosek, ośmieszyło się występując przeciw poborowi rekruta, gdy Niemcy zbroją się przeciw Polsce, a nadewszystko zwalczać go trzeba, bo popiera kościół t. zw. „narodowy".

Następnie zabrał głos poseł Dr Matakiewicz, który w dłuższem przemówieniu wskazał, że przyszedł po to, aby zastanowić się nad naszą biedą. Omówił sprawy dotyczące rolnika, jak podatki, Kasy chorych, asekurację od ognia, cło od pakunków z Ameryki, odbudowę i t. d.

Rozpoczęła się dyskusja, w której p. Tabor przedstawiał bolączki ludności, wskazując, że na zebraniu innego stronnictwa o tem mu nawet mówić nie pozwolono. Następnie jeden ze znajdujących się na sali, zapewne pół-komunista, wyraził się, że Kościół narodowy szerzy się „z rąk samych kapłanów". Kiedy jednak ów człowiek rzucił się w oszczerczy sposób na kapłanów, zebrani jednogłośnie zaprotestowali przeciw temu.

Po odpowiedzi pp. Posłów uchwalono rezolucje:

1) Wyznajemy przywiązanie do Kościoła katolickiego, pędzić będziemy precz „kościół narodowy".

2) Wyrażamy podziękowanie pp. Posłom za przybycie i wyczerpujące sprawozdanie.

3) Prosimy o popieranie spraw naszych stosownio do życzeń ludności.

4) Pp. Posłom i Zarządowi Powiatowemu S. K. L. wyrażamy zaufanie.

Po przyjęciu rezolucji pp Posłowie słuchali próśb poszczególnych osób, a zebrani wybrali nowy Zarząd Powiatowy S. K. L. ze wszystkich okolic powiatu.

Sekretarz.

Z DZIAŁALNOŚCI S. K. L. W PILZNEŃSKIEM.

Dobrków, pow. Pilzno.

W poniedziałek Wielkanocny odwiedził naszą parafję Ks. poseł Dr Czuj, urządzając na naszą prośbę wiec na dziedzińcu plebanji, na który bardzo licznie zebrała się ludność całej parafji, a nawet i sąsiednich wiosek.

W przemówieniu swem przedstawił nam w sposób jasny i zrozumiały obecną sytuację polityczną, naprawę skarbu, oraz wykazał szkodliwą działalność t. zw. „kościóła narodowego". Ponadto wiele innych bardzo ciekawych spraw, które zebrani wysłuchali z zapartym prawie oddechem.

Po przemówieniu nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja, po której uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani stoją w zwartym szeregu przy Kościele katolickim, potępiając wszelkie zakusy Kościoła narodowego.

2) Proszą przez Posłów katolicko-ludowych Rząd o udzielenie pożyczek długoterminowych na odbudowę zniszczonych gospodarstw rolnych i warsztatów rzemieślniczych.

8) Żądają równomiernego rozłożenia podatków.

4) Wyrażają pp. Posłom katolicko-ludowym votum zaufania.

Andrzej Musiał, leśniczy w Jaworni Dolnej.

NOWA PLACÓWKA POLSKA.

Markowa, pow. Podhajce.

W każdym prawie numerze „Ludu Katolickiego" znaleźć można korespondencje jego Czytelników. Każda prawie wieś polska cieszy się Czytelnią, Kółkiem Rolniczem, Stowarzyszeniem Młodzieży i zdaje sprawozdanie o ich działalności.

Ale o naszej wiosce dotychczas chyba nikt jeszcze nie wspomniał. Miałem wprawdzie kilka razy chęć do napisania słów kilka Szan. Czytelnikom, wstydziłem się jednak wyjawić, że w naszej wiosce niema dotychczas żadnej instytucji, któraby skupiała młodzież i starszych.

I zdawało się, że tutejszych Polaków nikt nie zdoła obudzić z trzywiekowego snu.

A jednak stało się inaczej. Głos Matki-Ojczyzny, wyłającej nas przez sześć lat do życia, doleciał nareszcie i do naszej wioski. I tutejsi Polacy zrozumieli, że tylko w jedności siła i że tylko przy wspólnej i wytrwałej pracy można dojść do celu.

Oto w niedzielę popołudniu dnia 22 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie, na które przybyli: Ks. Kan. Sulatycki Paweł, proboszcz tutejszy, p. Gilewski Józef, tutejszy zarządca dóbr, pp. nauczyciele: Obrocki Hilary z Zawodówki, Łoza Michał z Korzowej, Scewowicki Władysław z Toustobab.

Po słowie wstępnem i objaśnieniu znaczenia związku, odbyło się założenie Czytelni i Kółka Rolniczego. Przewodniczącym Czytelni został wybrany ks. kan. Sulatycki, zaś przewodniczącym Kółka Rolniczego p. Gilewski.

Te dwie organizacje, będące dopiero w zaczątku, w przyszłości przyczynią się do poznania jedności, która jest tak bardzo pożądana dla tutejszej ludności kresowej. Chociaż jeszcze od doskonałości jesteśmy daleko, chociaż jeszcze dużo pracy musimy dołożyć do oświaty naszej wioski, to jednak ten pierwszy krok jest skierowany ku lepszemu.

Już powoli gazeta „Ludu Katolickiego“ zaczyna ukazywać się w naszej wiosce dzięki staraniu tutejszego proboszcza ks. kan. Sulatyckiego.

Już młodzież nasza zaczyna chętniej zaglądać do książki, starsi pilniej garną się do czytania gazetki, co przyniesie korzyść dla nas samych i zarazem dla Ojczyzny naszej.

Życzę więc wszystkim wioskom polskim, które dotychczas nie mają ani Czytelni, ani Kółka Rolniczego, aby poszły w ślad za naszą wioską, ażeby młodzież polska znalazła rozrywkę przy dobrej gazecie katolickiej, przy pożytecznej książce polskiej, a nie, jak dotychczas, na muzykach i hulankach, oraz rozpustnych zebraniach. Przy nowem wychowaniu młodzieży Polska będzie miała dobrych katolików i silnych mężów Ojczyzny, wówczas Hetmanka nasza, Matka Boska Częstochowska na Jasnej Górze, która zawsze naród polski otaczała szczególną opieką, będzie się cieszyć nami i niejako do nas przemawiać: „Dobrze mi jest z wami“.

Ks. kan. Sulatyckiemu, p. Gilewskiemu i PP. nauczycielom za bezinteresowną pracę składam w imieniu tutejszych Polaków staropolskie: „Bóg zapłać“.

Czytelnik „Ludu Katolickiego“.

Z DZIAŁALNOŚCI KS. KANONIKA WŁADYSŁAWA KOPERNICKIEGO.

Zawada, pow. Ropczyce.

Z powodu śmierci ks. dziekana Eugenjusza Wolskiego w Dębicy, miejsce po nim objął nasz zacny proboszcz ks. kan. Wł. Kopernicki.

Słysząc o niezadowoleniu parafjan dębickich stwierdzam stare nasze przysłowie: „iż jeszcze się taki nie narodził, któryby wszystkim dogodził“, pozatem zaś rzucić chcę tych kilka uwag o pożytecznej działalności tego szeroko znanego kaznodziei, który pracował w naszej parafji przez 21 lat.

Przedewszystkiem grunta parafjalne, pokryte krzakami i głogami, przyprowadził do stanu kwitnącego ogrodu warzywnego i owocowego, przysparzając z jednej strony parafji dochodu, z drugiej zaś dając nauki ludności, jak zakładać sady i wyzyskiwać ziemię, która nieraz bardzo urodzajna leży odłogiem. Obecnie łapczywość i złodziejstwo w cudzych sadach ustały, bo każdy prawie gospodarz ma swoje owoce. Założył Kasę Stefczyka, Kółko rolnicze i Straż pożarną.

Dziś nie zdajemy sobie sprawy z krzywdy i lichwy pieniężnej, która nas niedawno jeszcze dusiła, jak zmora. Ile to procentu lichwiarskiego w postaci kury, jaj, mąki, ziemniaków i t. p. trzeba było dać żydowi za to, że chciał pożyczyć parę koron? Osobno zaś procent!... Albo zboże na zasiew, jeżeli kto nie miał swego! Dziś Kółko rolnicze spełnia te funkcje, dając zboże doborowe, Kasa pożycza na dogodnych warunkach, a zysk idzie między swoich.

A Straż pożarna? Pali się zabudowanie; ludzie chętni do ratunku stoją bezradnie, nie mogąc nadążyć konewką zalewać ognia, dziś sikawką, choćby najlichsza, większe ma znaczenie od dziesięciu konewek.

Nie dosyć tego. W czasie inwazji wojsk rosyjskich, nie opuszczając swego posterunku ani na chwilę, niósł pomoc biednym kobietom i dzieciom, których ojcowie i mężowie bądźto na froncie, bądź na ewakuacji (kolejarze) przebywali, niósł pomoc i rannym, udzielał rad, jednem słowem, był nam ojcem, nie tylko duchownym, ale i doradcę prawnym, nauczycielem w sprawach gospodarczych.

Ostatnio, tuż przed odejściem, przeprowadził koronację cudownego obrazu Matki Boskiej, wybudował nowy ogniotrwały dach na kościele, zakupił nowy dzwon ze składek dobrowolnych, a drugi z własnych funduszów.

To też, życząc Mu na nowej niwie z całego serca „Szczęść Boże“, wierzę, iż parafjanie z Dębicy w krótkim czasie zmienią swe zapatrywania.

Wincenty Składzień z Zawady.

KOMUNIKAT DLA MŁODZIEŻY.

Radość ogarnia serca dobrych Polaków, gdy widzą, że młodzież garnie się do pracy nad sobą, łącząc się w katolickich Stowarzyszeniach, a zwłaszcza gdy do tej pracy staje młodzież ludowa. Oto taką miłą chwilę gotuje nam Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Osielcu, zapraszając na uroczystość poświęcenia swego sztandaru, które odbędzie się dnia 10 maja.

Osielec, wioska powiatu krakowskiego, chlubi się że między swymi duszpasterzami miała obecnego biskupa-sufragana Ks. Dra E. Komara. Gorliwą apostolską pracą J. E. ks. Biskup, jak również jego poprzednik ś. p. ks. kan. Kluk, przygotowali grunt dla organizacji katolickiej, szczególną opieką otaczając młodzież.

To też z chwilą objęcia parafji przez obecnego ks. Proboszcza J. Rychlika powstaje w Osielcu na przygotowanym gruncie w uroczystość św. Stanisława Kostki 17 listopada 1918 r. katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i odtąd przez lat siedm pracuje, wyrabiając młodzież. Dzisiaj liczy ono 78 członków, ma swoje ognisko, bibljoteczkę i orkiestrę. W dniach 27, 28 lutego i 1 marca podejmowało 28 druhów członków Zarządów Kat. Stowarzyszeń Mł. Pol. z okręgu makowskiego na 3-dniowym kursie zarządowym. Obecnie zaprasza swoich przyjaciół na uroczystość poświęcenia sztandaru, która odbędzie się 10 maja b. r. w następującym porządku:

Godz. 9.30: Zbiórka w Ognisku Stowarzyszenia;
Godz. 10: Wymarsz do kościoła parafjalnego;
Godz. 10.30: Poświęcenie Sztandaru i wbijanie pamiątkowych gwoździ.
Godz. 11: Suma. — Po sumie wiec młodzieży.
Godz. 13.30: Wieczornica.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY.

Szczucin.

Dnia 19 kwietnia parafja nasza była świadkiem niezwykłej uroczystości, bo poświęcenia sztandaru dla Stowarzyszeń Młodzieży męskiej. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. kanonik Jan Ligęza, sumę odprawił ks. prof. Walenty Chrobak z Tarnowa, podniosłe zaś kazanie wygłosił ks. Aleksander Rogóż z Tarnowa. Po sumie odbyła się defilada, przy dźwiękach muzyki szczucińskiej z p. Wład. Pietryką na czele, a koło sztandaru przechodziły Stowarzyszenia z Zabrnia, Szczucina, Maniowa, Borków, Skrzynki i Suchego gruntu, a po nich delegaci Stowarzyszeń z Kupienina, Zabrnia wadowskiego, Smęgorzowa, Radgoszczy, Ćwikowa i Olesna.

Piękny był widok, gdy zebrana publiczność przy poświęceniu wbijała gwoździe, lecz piękniejszy jeszcze, gdy zorganizowana młodzież maszerowała w pochodzie. Życzyć tylko trzeba, aby cała młodzież do tej pięknej organizacji należała.

Po południu odbyło się uroczyste zebranie, na którem przemawiali: ks. kan. Jan Ligęza, wicesekretarz Jan Dojka z Ćwikowa, prezes Jan Romanowski z Zabrnia, p. Władysław Janikowski i ks. Aleksander Rogóż. Po zebraniu było przedstawienie. Odegrano sztuczkę p. t. „Janko Powstaniec".

Dokąd kierować naszą młodzież.

Rozwijające się życie gospodarcze kraju, dążność do samowystarczalności, odkrywa coraz to inne zadania w dziedzinie przemysłu, coraz to większe zapotrzebowanie ludzi fachowo wykształconych i to nie tylko kierowników ruchu fabrycznego, ale przedewszystkiem doskonałych majstrów. Ci ludzie są zawsze siłą popędową fabryki, jej życiem i ich umiejętna praca decyduje o powodzeniu tego lub owego warsztatu. Jedną z mało znanych dziedzin przemysłu naszego, polem leżącem odłogiem i polem do popisu jest przemysł cegielniczy, dachówkarski, kaflarski i garncarski. W dziedzinie tej pracują u nas przeważnie obcokrajowcy, sprowadzani za drogi pieniądz, a odnoszący się zawsze wrogo do polskiego środowiska i polskiego robotnika. Przemysł ten jest bardzo ważny nie tylko ze względów budowlanych i gospodarki domowego ogniska, ale także ze względów państwowych. Jest on ściśle związany z fabrykacją niektórych materjałów chemicznych, także wybuchowych, czyli państwo musi np. rozporządzać krajowymi wyrobami kamionkowemi i porcelanowymi dla produkcji materjałów niezbędnych do skutecznej obrony całości granic.

Warto także przytoczyć kilka cyfr bilansu Niemiec, odnoszących się do przemysłu ceramicznego. Oto w r. 1913 sprowadzono 162,636.300 kg., wartości 6,694.000 Mk. niem., **wywieziono zaś zagranicę 778,524.700 kg., wartości 112.787.000 Mk. niem.** — W tem zestawieniu cyfr widzimy prawdziwą potęgę przemysłową naszych najzaciętszych wrogów. Czy u nas możnaby doprowadzić do takiego rozwoju ceramiki? Z całą pewnością tak, bo mamy złoża glin pierwszorzędnej wartości, nawet takie, iż Niemcy wywozili je podczas wielkiej wojny całymi wagonami np. z okolic Krzeszowic koło Krakowa. Jaką drogą należy iść, aby rozwinąć krajową ceramikę? Przedewszystkiem przez zainteresowanie tą gałęzią przemysłu prywatnego i państwowego kapitału i przez wychowanie tęgich fachowców. Na ziemiach polskich nie mamy właściwie fachowej szkoły ceramicznej. Po zwinięciu szkoły garncarsko-kaflarskiej w 1920 r. w Kołomyji otworzył Rząd w r. 1913 dwuletnie kursy garncarsko-kaflarskie przy Państw. Szkole art. przemysłowej w Krakowie, w budynku dawnej krajowej Szkoły cegielniczej na Podgórzu.

Zwinięcie Szkoły garncarsko-kaflarskiej w Kołomyji było racjonalnem ze względu na samo położenie szkoły w odległym zakątku Rzplitej. Przeznaczona ona była dla podtrzymywania garncarskiego przemysłu domowego na Pokuciu i była podarkiem dawnego Wydziału Krajowego (w byłej Galicji) dla Rusinów, względnie Hucułów. Dlaczego zwinięto kursy cegielnicze na Podgórzu trudno dociec, bo były na zachodzie Państwa, w okolicy przemysłowej i dziś doskonale wypełniałyby niejedną lukę w kadrach fachowych cegielników, których zapotrzebowanie będzie wzrastało w miarę rozwijania się ruchu budowlanego i zapotrzebowania materjałów budowlanych. Narazie zatem nie mamy szkoły zawodowej ceramicznej w ścisłem słowa tego znaczeniu. Obecne kursy garncarsko-kaflarskie rozwijają się pomyślnie i cieszą się frekwencją dzięki pracy jej nauczycieli, którzy nie szczędzą wysiłków i czasu, byle wychowankom dać możliwie najlepsze wiadomości teoretyczne i praktyczne. Nauka na tych kursach zaczyna się 15 września (kończy się 15 czerwca), trwa dwa lata, z przerwą 3-miesięczną, przeznaczoną na praktykę fabryczną. Wstępne wykształcenie wymagane w zakresie conajmniej trzech klas szkoły średniej, względnie równorzędnego zakładu naukowego. Szkołę prowadzi prof. Tadeusz Szafran, fachowiec, wychowany za granicą, którego wartość ocenali już przed wojną Niemcy, skoro powierzyli mu kierownictwo klasy ceramiki w Instytucie przemysłowym w Weimarze. Obok prof. Szafrana uczy prof. Gater Józef, jeden z najlepszych naszych znawców przemysłu cegielniczego. Po ukończeniu tej szkoły można pracować bądź samodzielnie w garncarniach domowych, bądź też można być majstrem, a z czasem nawet kierownikiem we fabrykach ceramicznych. Zaznaczyć należy, że wychowankowie starsi, którzy już odbywali wakacyjną praktykę fabryczną zyskali sobie uznanie kierowników fabrycznych i mają miejsca zapewnione. Szkoła zatem staje się potrzebną i w krótkim przeciągu czasu będzie prawdopodobnie popularną.

Nadmieniam, że wyroby uczniów tej szkoły są bardzo poszukiwane na targu i cenione. Przeszło 30 różnych przedmiotów ozdobnej ceramiki przesłała

szkoła na wystawę paryską. Wszystkie przedmioty zostały z uznaniem przez komisję kwalifikacyjną wystawy bez wyjątku przyjęte.

Marcin Głąb.

Rzeczy pożyteczne.

JAK RATOWAĆ MAŁE PROSIĘTA, JEŻELI MACIORA PADNIE? Podamy tu pewien przepis z praktyki niemieckiej. W pewnem gospodarstwie niemieckiem starsza maciora porodziła 10 prosiąt; z powodu choroby musiała być zabitą. Z prosiętami postąpiono w taki sposób. Prosięta pomieszczono w oborze w skrzyni i przykryto owczą skorą. Co godzinę podawano im na dużym porcelanowym półmisku przegotowano krowie mleko, pół na pół z przegotowaną wodą. Prosięta piły mleko chciwie i z apetytem. Po każdem jedzeniu półmisek starannie myto, by nie dopuścić do tworzenia się kwasów z resztek mleka. Po zadaniu mleka przykrywano je znów owczą skórą. Prosięta wyglądały dobrze i rozwijały się pomyślnie. Po dwóch tygodniach zaprzestano przykrywać skrzynię, a równocześnie rozpoczęto powoli dodawać do mleka gotowanego jęczmienia. Prosięta rosły w dalszym ciągu dobrze i wychowały się wszystkie. Powodzenie uzyskało się przy zachowaniu bezwzględnej czystości.

CO CZYNIĆ, JEŻELI KOŃ DOSTANIE KOLKI? 1) Oprowadzać (nie pędzić!) konia chorego po świeżem powietrzu; 2) nacierać boki i brzuch konia mieszaniną złożoną z jednej części amoniaku, trzech części spirytusu i trzech części terpentyny; 3) mocno nacierać brzuch i boki konia wiechciami ze słomy; 4) dawać co 15 minut lekarstwo składające się z 250 gramów soli glauberskiej i 40 gramów aloesu (pomieszać z papką z mąki pszennej i wody). Jeżeli koń nie oddaje moczu, dodawać do lekarstwa co godzinę pół litra letniego odwaru pietruszki; 5) dawać co godzinę lewatywę z letniej wody z mydłem, a przedtem opróżnić ręką kiszkę odchodową. 6) Jeżeli jest w pobliżu weterynarz, to najlepiej zwrócić się do niego. Obecnie weterynarja posiada znakomite środki, które kolkę u koni skutecznie usuwają.

WPŁYW OWSA NA KROWY DOJNE. Zawartość tłuszczu w mleku u pojedyńczych krów waha się od czasu do czasu bardzo znacznie. Niekiedy zawartość tłuszczu znacznie maleje i narzekamy na chudość mleka. Pewne doświadczenia wykazały, że bardzo dobrym środkiem do polepszenia gatunku mleka jest owies. W Niemczech używają jako dodatek do paszy normalnej. Już po paru dniach jakość znacznie się polepsza, mleko okazuje się smaczniejsze i tłustsze, przytem znacznie zwiększa się i wydajność mleka. Owies zadaje się w całości, nieśrutowany, w ilości 1 kilo dziennie.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ
MAJ 1925.

3. Niedziela. Królowej Korony Polskiej.
4. Poniedziałek. Florjana, Moniki.
5. Wtorek. Piusa V., Ireny.
6. Środa. Jana w Oleju.
7. Czwartek. Domiceli, Gizeli.
8. Piątek. Stanisława bisk.
9. Sobota. Grzegorza Naz.
10. Niedziela. Antonina b.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Pełnia:	8-go maja.
Ostatnia kwadra:	18-go maja.
Nów:	22-go maja.
Pierwsza kwadra:	30-go maja.

OD REDAKCJI. Do kącika humorystycznego w ubiegłym numerze przez przeoczenie dostała się humoreska p. t. „Szczerbiec“, omyłkowo, gdyż ta do składu „Ludu katolickiego“ nie należała.

NASZE PREMJE DLA CZYTELNIKÓW. W następnym numerze umieścimy wykaz tych prenumeratorów, którzy wylosowali nagrody, wymienione w poprzednich numerach.

TRZECIOMAJOWA ODEZWA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski ogłasza na dzień Trzeciego Maja następującą odezwę: „W dniu święta narodowego słyszycie okrzyki: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, ażeby Polska nie tylko żyła, ale i promieniała na zewnątrz potęgą swojego zdrowia i kultury. Potęgę taką wytwarza polepszenie mózgów i serc obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i poza szkołą. Jest to obowiązkiem nietylko rządu i samorządów. Do pomocy stanąć powinny towarzystwa oświatowe, opierające swoją działalność na dobrowolnej ofiarności. Na wszystkich polach trzeba rozwijać potęgę Polski pod przewodnictwem światła nauki. Nie żałujcie więc ofiar na cele oświatowe. Stokrotnie zwrócą się one w nowych zastępach oświeconych mężów i niewiast — dobrych obywateli. S. Wojciechowski“.

W SPRAWIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO. Minister oświaty p. Stanisław Grabski zwrócił się z apelem pod adresem rodziców, aby ambicję swoich dzieci nie kierowali na drogę sławy literackiej, ani karjery urzędniczej, ani zawodów umysłowych, lecz ku pracy dla istotnej niezawisłości polskiej.

„Niech rodzice zrozumią — pisze Minister — że zamiast męczyć dzieci nie mające zdolności umysłowych, o wiele lepiej zrobią, kierując je po czwartej lub szóstej klasie do szkół zawodowych. W Polsce bowiem wielką przyszłość ma postęp na polu kultury techniki, rolnictwa, a może najwięcej jeszcze na polu przemysłowo-handlowem“.

Apel pana ministra Grabskiego winien znaleźć oddźwięk w całem społeczeństwie.

Ponieważ rok szkolny zbliża się już ku końcowi — umieszczać będziemy szereg artykułów o szkolnictwie zawodowym. Zaczynamy artykułem o szkole garncarskiej w Krakowie.

DOM WYCIECZKOWY T. S. L. W KRAKOWIE został już otwarty i uruchomiony w zakładzie im. Lubomirskich przy ul. Rakowickiej. Wszelkich informacyj udziela Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. św. Anny L. 5, II. piętro.

O WYKUPIENIE KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE. Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie zwraca się do osób dobrej woli, które posiadają jeszcze nie wymienione marki polskie, aby zechciały ofiarować je na cele Komitetu i przesłać do Urzędu Parafjalnego Bożego Ciała w Krakowie w pakietach jako druki. Komitet zdołał dotąd posortować i wymienić mk. 1 miljard 268 miljonów 964 tysięcy, za które uzyskał zł. 704.98, za co dziękuje słowami „Bóg zapłać".

TEGOROCZNY URODZAJ OWOCÓW. Według informacyj z kół fachowych, tegoroczny urodzaj owoców zapowiada się jak następuje: sądząc z pączków kwiatowych, które obecnie zaczynają się rozwijać, urodzaj będzie naogół dobry. Najlepiej pod tym względem zapowiadają się jabłka, potem czereśnie, wiśnie i śliwki. Gruszek będzie w tym roku mniej, albowiem w roku zeszłym mieliśmy obfity ich urodzaj, po którym z natury rzeczy zbiór musi być mniejszy. O ile nie zajdą tylko nieprzewidziane okoliczności, jak naprzykład niesprzyjające warunki atmosferyczne, pojawienie się szkodliwych owadów etc., urodzaj jabłek będzie w tym roku znacznie większy niż w zeszłym.

WYDATKI OSOBOWE administracji w Polsce wynoszą 51 procent, we Francji 46 procent, w Czechach 42 procent budżetu. Przeszło połowę dochodów państwa zjadają w Polsce urzędnicy i wojsko. Musi się więc to zmienić w krótkim czasie. Dlatego zawsze wołamy o potrzebie redukcji i oszczędności.

NIE TYLKO W POLSCE DROGO. Ceny w Stanach Zjednoczonych wzrosły wobec przedwojennych o przeszło 50 procent i wynosiły w marcu b. r. 158 wobec 100 z 1914 roku.

ODROCZENIE PODATKU GRUNTOWEGO. Ministerjum skarbu poleciło izbom skarbowym w Małopolsce, aby odraczały termin płatności podatku gruntowego małorolnym, dotkniętym klęską nieurodzaju, na wniosek zwierzchności gminnej. Wnioski takie gminy mają prawo przedstawić izbom skarbowym bezpośrednio.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY W WARSZAWIE. W czasie od 21 do 24 czerwca odbędzie się w Warszawie XII. Międzynarodowy Kongres Rolniczy. Komitet Organizacyjny zjednał przeszło stu referentów do poszczególnych zagadnień, w tem większość cudzoziemców (z 16 krajów), którzy będą się posługiwali przy referowaniu językami francuskim i angielskim. Referaty i obrady Kongresu podzielone będą na sekcje: Ekonomiki Rolniczej, Produkcji Roślinnej, Produkcji Zwierzęcej, Przemysłów Rolniczych i Naukową. Po Kongresie odbędzie się 7 wycieczek, które zakończą się zjazdem w Krakowie, w celu ujednostajnienia obserwacyj, zebranych przez uczestników wycieczek — przedewszystkiem cudzoziemców.

TERMIN WYMIANY OBLIGACYJ 5% krótkoterminowej pożyczki polskiej przedłużono do 15 maja b. r. — Wymienia oddział obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

O CENNIK HONORARJÓW LEKARZY I DENTYSTÓW. Jak się dowiadujemy, generalna Dyrekcja służby zdrowia w Ministerstwie spraw wewn. zwróciła się do województwa krakowskiego z poleceniem, by województwo ogłosiło w jak najkrótszym czasie cennik honorarjów lekarskich w myśl ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Nadto Ministerstwo poleciło sporządzić taryfy wynagrodzeń felczerów, dentystów, akuszerek, masarzystów i t. d.

TRZYNASTY MIESIĄC W ROKU — „WILSON". Prasa donosi, że w związku z proponowaną przez Ligę Narodów zmianą kalendarza, który ma liczyć 13 miesięcy po 28 dni każdy, ostatnie dwa dni m. grudnia przeznaczone mają być na święto zbratania ludów. Pozostałą w łączności z tem kwestę nazwy 13-go miesiąca usiłuje rozwiązać Ameryka, która zaproponowała mianowanie go „Wilsonem", ku czci zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych i wielkiego orędownika pokoju.

AGENCJA POCZTOWA W BUDZOWIE. Z dniem 15 b. m. uruchomiona została agencja pocztowa 2-go stopnia w Budzowie, pow. Wadowice.

NABYWANIE SPIRYTUSU. Krakowska Izba skarbowa komunikuje: Osoby prywatne mogą nabywać butelkowy spirytus na cele domowo-lecznicze w detajlicznych sprzedażach takiego spirytusu jednorazowo w ilości nie przekraczającej dwóch litrów na osobę, bez przedstawienia jakichkolwiek pozwoleń władz i organów skarbowych.

PRZEJŚCIE POPA NA KATOLICYZM. Przed kilku dniami biskup łucki ks. Dubowski dokonał przyjęcia na łono Kościoła katolickiego jednego z okolicznych popów prawosławnych, który wraz z całą rodziną przyjął obrząd rzymski. Waz z tym duchownym przeszły na katolicyzm żona jego i córka.

POJAWIENIE SIĘ „SÓWKI CHOJNÓWKI". Z Czerska (Pomorze) donoszą, że w okolicznych lasach pojawiła się znowu straszna plaga sówki chojnówki. Przyczyna leży w tem, że nadzwyczaj łagodna zima nie wyniszczyła zarodków tego owadu i że miejscami pojawiły się już nawet rozwinięte motylice, jak np. w nadleśnictwie Głędon.

PARK NARODOWY W TATRACH. Plan założenia wspaniałego parku narodowego polskiego w jednem z najpiękniejszych zakątków naszego kraju w Tatrach, zbliża się ku realizacji. Projekt przewiduje zamienienie obszaru tatrzańskiego na t. zw. rezerwaty, t. j. tereny, rozwijające się w stanie naturalnym bez dotknięcia ludzkiej ręki — i to w dwóch kategorjach: na rezerwaty absolutnie ściśle i półścisłe. Możność powstania Parku Narodowego uprzy-

stępnił krajowi zapis ś. p. Zamoyskiego, właściciela Zakopanego i przeważnej części polskich Tatr. Warto zaznaczyć, ż emiędzy innemi ustawą ścisłego rezerwatu zostanie objęte Morskie Oko, skąd w konsekwencji zostanie usunięte schronisko.

POWOŁANIE DO ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH. Na zasadzie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych zostają powołani w roku bieżącym na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika pob. 1899 i 1900 kategorji A. Szeregowi tych roczników, mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym, otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Zwolnieni w roku bieżącym od ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy: 1) w r. 1925 ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani; 2) odbyli już obydwa czterotygodniowe ćwiczenia w rezerwie; 3) w oznaczonym w karcie powołania terminie odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy i 4) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy dla ważnych powodów (chorzy, osadnicy kesowi i samodzielni gospodarze rolni, instruktorzy w obozach przysposobienia wojskowego, nieszczęścia w rodzinie i t. p.) pragnęliby uzyskać przesunięcia ćwiczeń na termin późniejszy, mogą wnieść do tej P. K. U., która wystawiał kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną oraz należycie ostemplowaną prośbę bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na termin późniejszy, wnosząc imienne reklamacje do właściwych P. K. U. tylko co do tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

SPRAWY EMIGRACYJNE. Kto i na jakich warunkach może wyjechać do Kanady (Ameryka). Do Kanady wyjeżdżać będą mogli tylko zawodowi rolnicy, pragnący pracować w Kanadzie na roli. Rząd kanadyjski zamierza wydawać pozwolenie rolnikom, należącym do jednej z dwóch niżej podanych kategoryj:

1) rolnikom jadącym z całą rodziną celem stałego osiedlenia się w Kanadzie na farmie, przyczem rolnicy tacy muszą posiadać pewną ilość gotówki na kupno od rządu kanadyjskiego farmy. Miejscowość, gdzie rolnicy ci mają osiedlić się, będzie zgóry przez rząd kanadyjski wyznaczona;

2) rolnikom samotnym, wyjeżdżającym do Kanady bez rodziny i nieposiadającym odpowiedniej gotówki na zakup farmy; rolnicy tacy po przyjeździe do Kanady, musieliby pracować na ziemi, należącej do rządu kanadyjskiego za odpowiednim wynagrodzeniem, Stwierdzić należy, że jednak dotychczas rząd kanadyjski nie zmienił jeszcze obowiązującego prawa emigracyjnego i dopiero w najbliższej przyszłości może być taka oficjalna zmiana przeprowadzona.

Zwracamy uwagę wychodźców, zamierzających wyjechać do Kanady, by przed rozpoczęciem starań o wyjazd do Kanady, komunikowali się z Polskim Towarzystwem Emigracyjnem (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70), skąd otrzymają dokładne i bezpłatne informacje w sprawie zamierzonego wyjazdu.

POŻAR MIASTECZKA RYKI. Olbrzymi pożar nawiedził historyczne miasteczko powiatu garwolińskiego Ryki, niszcząc je prawie zupełnie.

Nieszczęsny ten pożar, który tysiące ludzi pozbawił dachu nad głową, spowodowany został przez dwoje dzieci, które pozostawione bez dozoru, w zabawie zapałkami, wywołały okropną pożogę.

Z pośród setek domów, które padły pastwą płomieni, łącznie z 200 sklepami, cudem prawie ocalały dwa kościoły.

Mimo piorunującego posuwania się ognia wypadków z ludźmi nie było, jedynie do ogromnych strat nieszczęsnych pogorzelców przybyło spalenie się około 200 sztuk inwentarza, głównie w gospodarstwach chrześcijańskich.

Akcja ratunkowa, mimo nadludzkich prawie wysiłków, niewiele uratowała. Na tem miejscu mamy do zanotowania incydent niebywały.

Najokropniejszym bodaj skutkiem tragedji nieszczęsnych pogorzelców jest niewątpliwie fakt, że prawie wszystkie domy były nieubezpieczone.

O UNORMOWANIE HONORARJÓW LEKARSKICH. Województwo krakowskie zamierza wydać taksę lekarską, normującą honorarja za leczenie według trzech klas, a to odnośnie do specjalizacji lekarzy, pory dnia oraz ordynacji w domu chorego. W celu ustalenia taksy za wizyty lekarskie wojewódzki urząd zdowia wejdzie w porozumienie z Izbą lekarską.

ODZYSKAŁ MOWĘ Z POWODU STRACHU PRZED SĄDEM. Przed sądem lwowskim wydarzył się następujący i ciekawy wypadek: Stawał tam jako oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała 24-letni gospodarz Iwan Dusik z Czerniszowic.

Dusik wiódł spór z sąsiadem Michałem Nazarem. W czasie bójki uderzył Dusik dwukrotnie Nazara w głowę tak, że ten utracił mowę. Z powodu tego wypadku na rozprawie oczekiwano Nazara, jako niemowę. Jakież wielkie było zdziwienie obecnych, gdy poszkodowany Nazar nagle otworzył usta i począł przemawiać. Okazało się bowiem, że Nazar z powodu obawy przed mającą się odbyć rozprawą odzyskał mowę. Trybunał zastosował wobec tego okoliczności łagodzące, wymierzając Dusikowi karę 8-miesięcznego więzienia.

Ceny z targu krakowskiego.

Siano 9 zł; słoma 60—70 gm; koniczyna 17—18 zł; owies 38—40 zł; żyto 35—38 zł; pszenica 40—42 zł; jęczmień 35—38 zł.

WESOŁY KĄCIK.

W restauracji.

— Zamówiłem sznycel z jajkiem, jajko jest, a gdzie sznycel?

— Pod jajkiem.

Czuła żona.

— A gdybym umarł, moja droga, czy zapomniałabyś o mnie?

— Nigdy, mój drogi. Zawsze bym cię stawiała za wzór drugiemu mężowi.

Mąż: Wiesz co, zaasekurowałem cię na życie. Oto polisa.

Żona: Co? numer 347.317? Możesz długo czekać, zanim na ciebie kolej przyjdzie.

— Grzeczny braciszek powinien się podzielić z siostrzyczką wszystkiem, co dostaje.

— Masz Zosiu połowę tego lekarstwa, które mi doktór zapisał.

— Poco się ożeniłeś zemną? Ja przecież za tobą nie latałam!

— Moja droga, pułapka na myszy też za myszami nie biega.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Stanisław Wójcik, Pawłów. Myśl zdrowa. Załóżcie Kółko rolnicze i Kasę Stefczyka, a otrzymacie pożyczki i pozbędziecie się żydów. W gromadzie i zgodzie siła.

Zofja Bednarczyk, Perezyn. W sprawie dzierżawy zgłosić się należy do G. U. Z. (Główny Urząd Ziemski) w Łucku.

K. Roszkowski w Drzewicy. Adres wydawnictwa: Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Miodowa 14.

J. Zguda w Juszczynie. Za 80.000 Mkp. z sierpnia 1921 r. dziś według ustawy waloryzacyjnej zł. 200. W sprawie nitraginy zwrócić się do Syndykatu Rolniczego w Krakowie.

A. Kruk, Tomice 3. W sprawie pożyczek zwrócić się zaraz do Kasy Skarbowej w Wadowicach. Obecnie bowiem odbywa się konwersja długów austro-węgierskich.

St. Witkoś. Artykuł zamieścimy w następnych numerach.

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie w wielkim smutku i wzięli udział w pogrzebie naszego najukochańszego syna Bronisława Praratа, ucznia VIII. kl. gimn. z Tarnowa, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu szczucińskiemu i Ks. Profesorowi Dr Młochowskiemu, Wielmożnym PP. Profesorom: Wojciechowskiemu, Pilerowi i Siwikowi, Kolegom zmarłego, Wielobnym Siostrom Służebniczkom ze Szczucina i całej P. T. Publiczności miejscowej i zamiejscowej tą drogą składamy serdeczne podziękowanie naszem staropolskiem „Bóg zapłać“.

Adam i Anna Praratowie z Rodziną.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie. ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana F e r k a.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor **ks. Józef Świader,**